



łożonego o kilka mil od Saragossy przy gościńcu do Kalatajud i Madrytu miasteczka, o którym także podczas pochodów Narvaeza i jego przeciwników Seoana i Zurbana ku Madrytowi, w końcu ostatnich operacyj wojennych przed poddaniem się Madrytu, kilkakrotnie nadmieniano. Przeto kapitan generalny zdaje się cofać do stolicy, albo też zamyśla iść naprzeciw posilkom, które ztamtąd otrzymać się spodziewa.

Lecz stan umysłu w samym Madrycie, podług wszelkich wiarygodnych doniesień jest takiego rodzaju, że nawet ztamtąd spodziewać się potrzeba każdej chwili wiadomości o wybuchnięciu nowego rozruchu. Nie najlepszą wróżbą w terażniejszym składzie rzeczy jest to, że w wielu miejscach wybory na zwołane zgromadzenie kortezów są udaremnione, a więc zgromadzenie kortezów stało się prawie niepodobieństwem, przeczco tymczasowemu rządowi zbywa na dzielności i silnym stanowisku moralnym, któreby w terażniejszym przesileniu mogło być stanowczym punktem oparcia się, a którego tak nieodzownie potrzebuje. Którekolwiekby z tych dwóch na nowo z wszelką zapalczewością walczących stronnictw, czy moderadosowie, czy progresiści, na końcu w tej nowej walce odniosą zwycięstwo przynajmniej to jest pocieszającym w całej tej sprawie, — że przy tem ani dla Królowej samej, ani dla tronu żadne nie zagraża niebezpieczeństwem; gdyż niemożna przypuścić, aby moderadosowie, którzy z chlubą, że tak rzekę, ciągle nazywają się obrońcami tronu, byli dla niego niebezpiecznymi, a progresistom, to jest konstytucyjnistom, stanowiącym znaczną większość partyi, przynajmniej nie można zarzucić, aby w czasie, w którym w ręku swém mieli władzę, odmawiali królowej winnego uszanowania, jakoż oni powstawali ciągle przeciw wszelkiemu w tej mierze obwinieniu.

Podobnież występują teraz jako antagoniści przeciw madryckiemu rządowi centraliści, a nawet centraliści barcelońscy, zaręczają uroczystość we wszystkich swych programach o swoim przywiązaniu do królowej, a zapewnieniu Esparterystów, i stronników Infanta Francisca de Paula podług dotychczasowego ich zachowania się, również nie można w tej mierze odmówić wiary. Co się zaś dotyczy partyi republikańskiej; która jak przedtem tak i teraz ma swoje główne siedlisko w Figueras, takowa pomimo wszelkich zapewnień znanego Abdon Terradasa i jego przyjaciół jest za słaba, i niedołężna, aby w przypadku, gdyby junta centralna przyszła do skutku, rzeczy-

wistém niebezpieczeństwem zagrażający wpływ wywierać mogła, zwłaszcza iż każda zwycięzka partyja już dla własnego utrzymania się zmuszona będzie wystąpić naprzeciw dążnościom radykalistów.

Jeżeli najnowszym doniesieniom z Barcelony wierzyć można, tedy tamtejsza junta zamierzyła sama zwołać juntę centralną do Barcelony, skoroby z niejaką pewnością na rozszerzenie ruchu w całej Hiszpanii polegać mogła. Junta w Figueras wydała powtórnie, zupełnie w duchu poprzedniczkiej ułożoną odczwę, ale nadmieniliśmy już, że te radykalne pomysły zdołają tylko młodych, nierozsądnych i bez żadnego majątku ludzi ułudzić; jakoż z pewnością przepowiedzieć można, że pomysły te niezyskają pochwały narodu, i że Abdon Terradas od każdego rządu; który stér w Hiszpanii otrzyma, z niczém odprawionym zostanie.

*Moniteur* z dnia 24. września zawiera następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Bajona dnia 23. września. Donoszą z Madrytu, że generała dywizyi Laureana Sanz mianowano w miejsce generała Arasa generałem kapitanem Katalonii, i że generałowie Schelly, Lara i Campuzano otrzymali rozkaz udać się w drogę dla objęcia naczelnictwa nad wojskiem w Katalonii. — Z Perpignan dnia 23. września. Komunikacyja z Barceloną dotąd jeszcze przezwana. Listy wprost z Barcelony są po dzień 16. września. Junta sprzeciwiała się temu, aby rada miejska z komendantem cytadeli w układy weszła. Cecilio Fernandez, podporucznik z pierwszego batalijonu ochotników barcelońskich, wyzwiał byłego generała dywizyi Prim na pojedynek. Gdyby zaś Prim nie stanął na to wezwanie, oświadczył Fernandez, że obwoła go podłym tchórzem. Według listów z nad granicy, dnia 18. września wojska generała Prim i Amettlera stoją naprzeciw sobie; przyjdzie niezawodnie do starcia się. — Z Madrytu dnia 17. września donoszą, że Olozaga odjechał do Paryża.

### **Wielka Brytania i Irlandyja.**

Z Londynu dnia 21. września. Dział z rana o godzinie dziesiątej wylądowała Królowa wśród huku dział z bateryj i statku parowego na placu warsztatów okrętowych w Woolwichu. Obyła ona żeglugę z Antwerpii w swoim jachcie parowym bez konwoju eskadry parowej, która jej podczas żeglugi tamże towarzyszyła. Zaraz po wylądowaniu, która wśród głośniego okrzyku licznie zgromadzonych



usta te słowa, które w mej duszy spoczywały, i cieszę się zarazem niewymownie, że w tej mierze jednakie myśli z tak sławnym podzielał pisarzem, który już tylekrotnie w ukrytych tajnikach dziejów proroczem czytał okiem!

Generalny gubernator Bugcaud powrócił dnia 12go września do Algieru z wyprawy do Medeah.

Usiłowanie domu bankierów Fould i spółki w celu obudzenia niejakięj sympatyj dla nowej pożyczki hiszpańskiej, całkiem się niepowiodło w Paryżu. W skutek tego dom pomienionych bankierów zerwał układy z Madrytem.

Mówią tu bardzo o dokładnem skreśleniu spraw hiszpańskich, które do pana Guizota urzędową drogą, ze strony madryckiego rządu nadesłano, i podług którego smutne położenie ich już żadnej wątpliwości nie podpada.

— dnia 24go września. Przybył tu z Madrytu pan Olozaga i będzie tymczasowie pełnił jako pełnomocny minister i nadzwyczajny poseł urzędowanie, aż pokąd gabinet francuzki rzeczywistego ambasadora do Madrytu nie poszle. Wtedy będzie on tutaj podobnie godnością ambasadora zawierzycielniony. Jego list wierzytelny zawiera już dla niego ten charakter, i gdy Królowa takowy mu wręczała, ozdobiła go oraz własną ręką insygnjami orderu złotego runa.

Dnia 21. września przybył do Havre generał Boyer, były prezydent rzeczypospolitej haityjskiej; uda się on ztamąd do Paryża; sądzą powszechnie, że we Francyi osiąść zamysła, gdzie już od niejakiego czasu znaczne kapitały w bankach umieścił.

Podług listu z Oranu pod dniem 9. września, generał Lamoriciere w utarcze z Abd-el-Raderem zabił mu 50 ludzi z jego regularnego wojska i przejął ważne papiery, między temi mianowicie stan wyprawy Emira i skreślenie jego systemu obrony. I *Moniteur Algérien* opisuje kilka pomyslnych utarczek z Emirem, tudzież bezsilność do której ten ostatni przywiedzionym został; jednakże jeszcze niezupełnie dajemy temu wiare, aż pokąd nie otrzymamy pewniejszych doniesień niż są słowa dziennika *Moniteur Algérien*.

W Paryżu przytrzymano niejakiego pana Becker; ma on być jednym z najcielniejszych szefów odkrytego przed kilka dniami komunizmu; na tajnej prasie, którą w jego pomieszkaniu znaleziono, drukowano proklamacyje spiskowych.

### Belgija.

Z Antwerpii d. 22. września. Jacht

Królowej angielskiej miał pomyslną żegluga. Odplynawszy ztąd onegdaj po południu o godzinie piątej, przybył już o godzinie pół do piątej do Flicssyngen, chociaż pożegnanie z Ich Mościami Królem i Królową Belgów, którzy w Lille na ład wysiedli, niemal przez ćwierć godziny trwało. Około godziny szóstej pod wieczór znajdował się jacht już na wysokości North-Foreland (przy angielskiem wybrzeżu).

Z Bruxeli dnia 24. września. Wczoraj rano o godzinie ósmej dwadzieścia i jeden wystrzałów z dział zapowiedziało rozpoczęcie uroczystości wrześniowej, podczas gdy w równym czasie odgłos dzwonów kościelnych zwoływał na żałobne za poległych w owych dniach nabożeństwo, na którym się najwyższe władze krajowe znajdowały. O godzinie piątej był wielki koncert w zwierzyńcu.

### Prussy.

Z Berlina pod dniem 22. września donoszą: Podróż Króla Jegomości została dla nowych odwizdin na kilka dni odłożona. Wczoraj przybył tu kolejną żelazną z Drezna i Lipska książę Bordeaux, i zabawiwszy tylko krótki czas, udał się zaraz w podróż do Potsdamu, gdzie dla niego w przepysznym nowym pałacu książęce pomieszkanie przygotowano. O godzinie siódmej stanął Książę w Potsdamie, gdzie powitany od dworzan, przez swoje uprzejme postępowanie sprawił na nich pomyslnę wróżenie. Gdy dwór powracał z teatru, udał się u Jego Król. Mości.

## N O W I N Y.

Ze Stanisławowa. Jeździe i pływacie krok w krok za Królową Wiktoryją, a nie wiecie, co się pod waszym bokiem, w Stanisławowie dzieje. I tam są teatra, koncerty, bale, kasyna, popisy wojskowe. Towarzystwo aktorów niemieckich pielgrzymujące po ziemi naszej pod dyrekcją pana Urbany, zaciągnęło do naszego miasta na zimowe leże. I na naszej scenie o kilku stopach szerokości i długości pojawił się *Syn puszcy*, czyli, jak teatralne nalepki głosiły, *Ein Schlag und zwey Herzen*. Tutejszy Ingomar pod trokiem uczucia wypierzył się z swojej dzikości w dosłownem tego wyrazu znaczeniu, bo gdy ukłeka przed Parteniją, pióropusz kołysany falą uczucia na wszystkie strony, uwalnia się od hełmu i ścieli się pod stopy bohaterki. Byłoby usymbolizowanie zwycięstwa Partenii nad



*Z Wiednia, dnia 22. września.* Od dwóch tygodni jednakowa prawie cena utrzymuje się w tutejszym handlu wołowym; płacono bowiem za cetnar z początku przeszłego tygodnia po 40½ zr. w. w., lecz że dużo brano w okolice Wiednia, a zostająca w stolicy ilość wołów nie wystarczała na jej potrzeby, cena podskoczyła przy końcu tygodnia na 41 zr. w. w. Niektórym, co kupili na nogach, wypadł cetnar przez złe oszacowanie na 42 zr. w. w. W tym samym stosunku były ceny wostatnim tygodniu, z małym wyjątkiem. Ilość wołów węgierskich przewyższała znacznie w obudwu tygodniach liczbę galicyjskich, i cena pierwszych była trochę niższą, niż ostatnich. Sprzedaż odbywała się po największej części na nogach. Ogólna ilość wołów w przeszłym tygodniu dochodziła do 2000 sztuk, wostatnim zaś tygodniu przynosiła 2300, lecz w Wiedniu zostało około 1900, resztę popędzono na prowincyję.

*Z Wrocławia dnia 24. września.* Ciągłe pomyslnie doniesienia z angielskich dystryktów fabrycznych, i nieustanne zgłaszania się kupców z zagranicy, dobrą są wróżbą dla naszego zbliżającego się jarmarku na wełnę. W ciągu tego miesiąca mieliśmy tu znacznych kupców z Anglii, Saxonii, Berlina i Polski; ubiegali się oni najwięcej za szlązką wełną cienką i bardzo cienką jednej strzyży, także za jagnięcą i z owiec odeszłych; w skutek tego zapasy nasze tak poszczuplały, iż wełny jednej strzyży nie masz jak 4,000 cetnarów, a jagnięcej i z owiec odeszłych bardzo mało. I o polską wełnę jednej strzyży w cenie 56 do 62 talar. prus. za cetnar także się dopytywano, kupując ją zamiast wełny szląskiej średnio-cienkiej, której nie wiele jest u nas w zapasie. Od dwóch tygodni mamy tu znaczne dowozy wełny z Rosyi, Polski i Galicyi, tak, iż dotąd ilość ta wynosi do 25,000 cetnarów. Do średnich gatunków nie bardzo się kupcy dotąd biorą, a los tych gatunków zawisł bardzo od wypadku jarmarku lipskiego na sukna; tylko w takim razie gdy ten jarmark dobrze pójdzie, możemy i u nas liczyć na konkurencyję fabrykantów krajowych i z Państw do związku cłowego należących; ci bowiem rozstrzygają najwięcej los naszego jarmarku październikowego. Dla Anglii i prowincyj nadreńskich, polska wełna mniej jest przydatna: pierwsza bowiem zaopatruje się w miejsce polskiej wełny, wełną australską tanięj przychodzącą;

zaś prowincyje nadreńskie, wyrabiają mało wełny pośledniejszej, i dostają takową wygodnie z Austrii i Węgier. Ale przy umiarkowanych cenach wełna polska znajdzie zawsze i u nas dobry pokup. *(Preuss. Handl. Zeit.)*

### Oświetlenie gazem latarni publicznych.

Niejaki p. d'Hanen, który w Austrii, Prusach, Bawaryi, Anglii, Belgii, Francji i Stanach Zjednoczonych uzyskał wyłączny przywilej, odbył dn. 27. lipca r. b. w Berlinie w obec znawców próbę swojego sposobu oświetlania gazem. Latarnie uliczne nie są z sobą rurami połączone, lecz każda ma swój osobny aparat; można je tedy wszędzie gdzie chcieć postawić, a nawet i nad środkiem ulicy zawiesić. Do napełniania rury latarnianej gazem, nie potrzeba osobnego aparatu; olej z smoly z węgla ziemnych otrzymany, nalewa się do rezerwoaru nad latarnią umieszczonego i ogrzewa prawie przez pół minuty; gaz palny zaczyna się z oleju wydobywać i pali się płomieniem na cał wysokim, dopóki płynu w rezerwoarze będącego nie zabraknie. W przeciągu godziny wypali się 5 łutów oleju.—Pan d'Hanen zamyśla wkrótce jedną ze stacyj kolei żelaznej z Berlina do Postdamu metodą swoją oświetlić. Światło to jest białe i bardzo jasne, tak, iż na 6 do 8 kroków można przy niem najdrobniejsze pismo czytać. Wspomniony tu olej otrzymują w Anglii przy przerabianiu (przez zwęglenie) węgla ziemnych na Roaks. Jest on w tym kraju bardzo tani, gdyż jeden galon nie kosztuje jak 6 pence, czyli 1 funt polski 2 kr. m. k.

### XI. S p i s

osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiej przyczyniły się do składek dla pogorzalców Zmigrodu:

Według spisu X. w Gazecie nr 103

	14 czerw. złotych i 826 zr. 29 kr.
Julija Paygert z Krzywenskiego, obwodu czortkowskiego . . . . .	10 — — —
M. J. z Brzeżan . . . . .	6 — — —
Fryderyka hr. Muszyńska, Dama orderu krzyża gwiazdowego i t. d. i t. d. . . . .	50 — — —
Summa . . . . .	891 zr. 29 kr.
w mon. konw. i 14 czerw. złotych.	

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 40. Rozmaitości.)